

Wycieczka nr 48

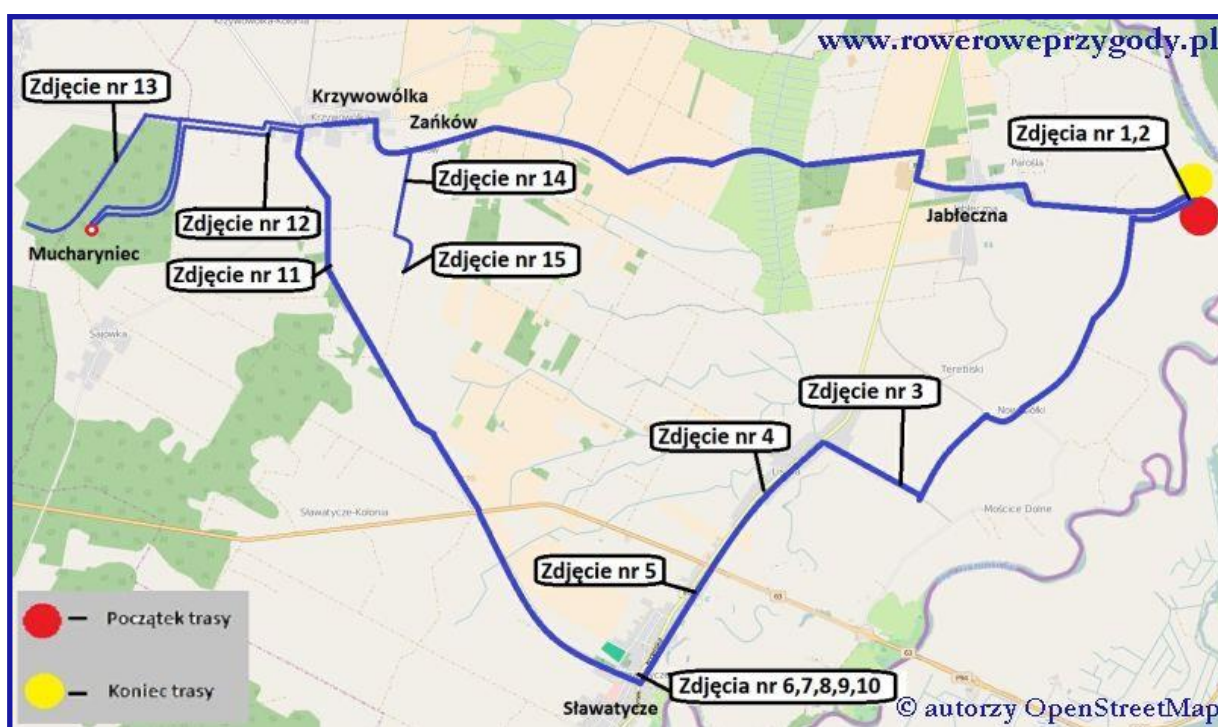
JABŁECZNA – LISZNA – SŁAWATYCZE – KRZYWOWÓLKA – MUCHARYNIEC – ZAŃKÓW - JABŁECZNA

Dystans: ok. 32-34 km

Rodzaj wycieczki: rowerowa

Stopień trudności: średni

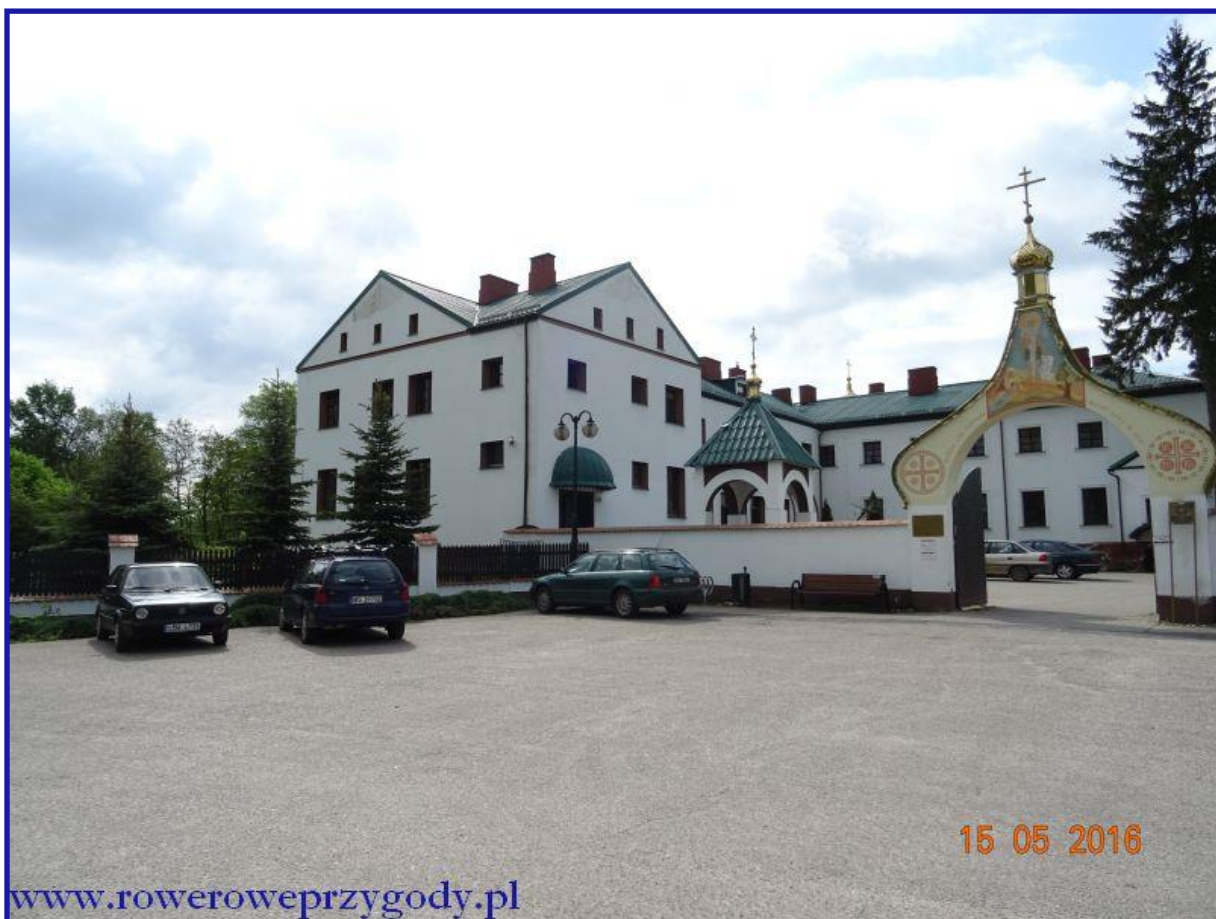
Minimalny wiek uczestnika: 12 lat



Fragment mapy przedstawionej powyżej, pochodzi z systemu map internetowych OpenStreetMap (źródło: <http://openstreetmap.org/>). W/w mapa została dołączona do Opisu na warunkach licencji [Uznanie autorstwa na tych samych warunkach 2.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/2.0/) (CC-BY-SA 2.0). Legenda i trasa wycieczki została wprowadzona przez autora w/w Opisu.

Witam na kolejnej wycieczce krajoznawczej po południowym Podlasiu. Nareszcie pierwsza tegoroczna wycieczka, kiedy będziemy podróżować rowerem. Zanim zacznę opis w/w wycieczki, tylko tytułem wstępu dodam, iż tematem przewodnim będzie odwiedzenie magicznego miejsca, ukrytego w głębokim lesie jakim jest tzw. **Mucharyniec**. Będziemy poruszać się szlakiem rowerowym „Na Mucharyniec”, odwiedzając między innymi znane miejscowości: **Liszna, Sławatycze itd.** Przy okazji wspomnę, iż można znaleźć w internecie stronę internetową poświęconą temu szlakowi, gdzie dokładnie opisano atrakcje występujące na nim. Link podaję tutaj: <http://mucharyniec.nadbugiem.pl/>

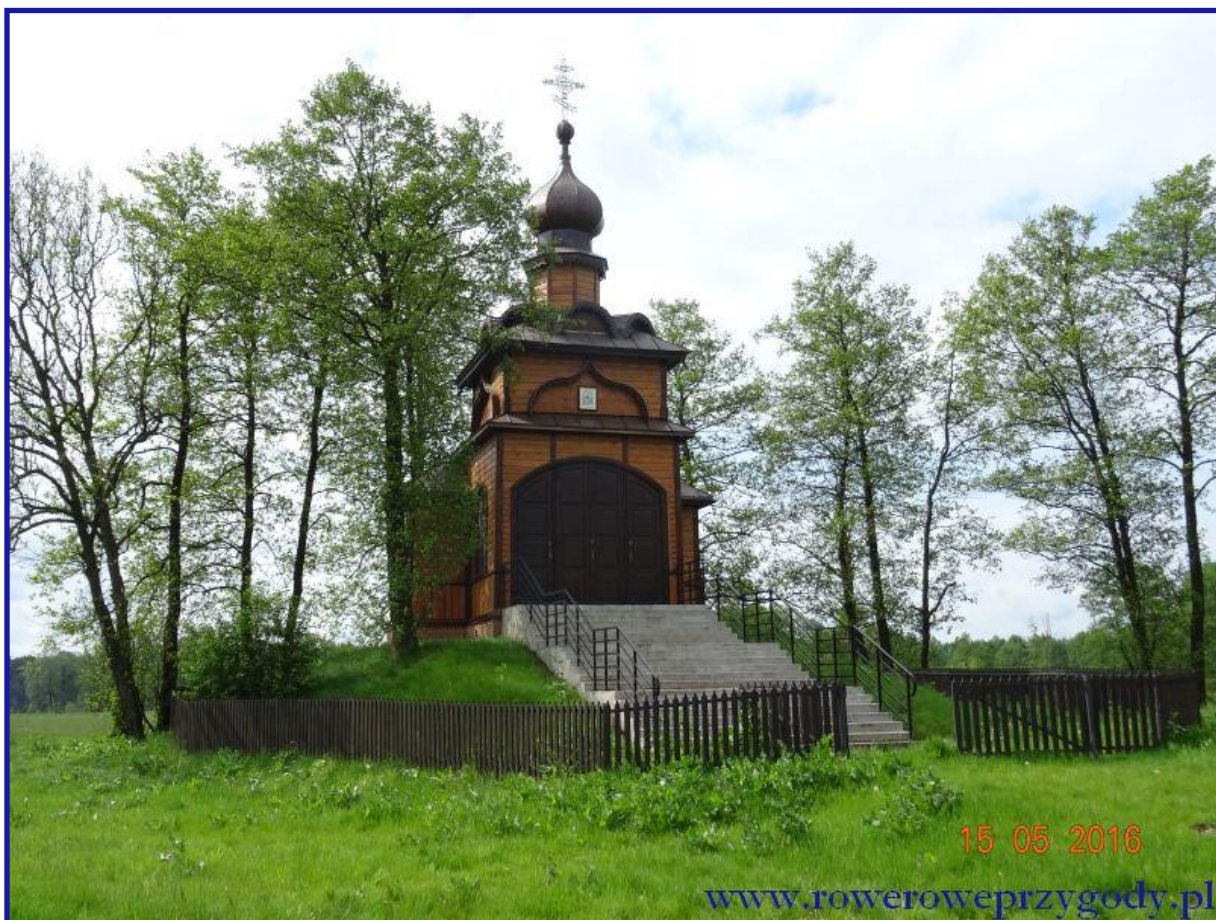
To tyle tytułem wstępu. Zaczynamy wycieczkę od znanego nam już miejsca, jakim jest prawosławny monaster w **Jablecznej**, przy nim znajduje się przyklasztorny parking, gdzie możemy pozostawić samochód ([patrz zdjęcie nr 1](#)).



Zdjęcie nr 1 - Parking przy zabytkowym monasterze prawosławnym w Jablecznej.

Jeśli ktoś przyjechał tu pierwszy raz, gorąco zachęcam do odwiedzenia tego zabytkowego klasztoru. Nie będę dzisiaj umieszczał opisu tego miejsca, gdyż uczyniłem to w **Opisie Wycieczki nr 47** (www.roveroweprzygody.pl/?page_id=2967). Po wypakowaniu rowerów, proponuję udać się drogą polną, prowadzącą wzdłuż klasztoru, do rzeki Bug. Po przejechaniu

kilkuset metrów, wyjedziemy na otwartą przestrzeń, gdzie minie słupek graniczny i zobaczymy w oddali jedną z czterech kaplic, należących do monasteru (**patrz zdjęcie nr 2**).



Zdjęcie nr 2 - Kaplica pw. św. Ducha, należąca do monasteru w Jablecznej.

Jest to kaplica pw. św. Ducha, zbudowana w 1912 r. na niewielkim wzniesieniu w bliskiej odległości od rzeki Bug. Po obejrzeniu kaplicy, wracamy ponownie do budynków klasztornych i kierujemy się drogą asfaltową w kierunku **wsi Jableczna**. Droga asfaltowa, miejscami nieco spękana, prowadzi nas pośród łąk i lokalnych zadrzewień. Dojeżdżamy do rozjazdu dróg, na którym w lewą stronę odchodzi również droga asfaltowa, którą się udajemy, przejeżdżając obok małych zbiorników wodnych. Dookoła łąki, mniejsze lub większe zadrzewienia, czasami tereny lekko podmokłe. Mijamy mały betonowy mostek, droga w dalszym ciągu asfaltowa, niezbyt szeroka, oznaczona czerwonym szlakiem turystycznym. Po niezbyt długiej jeździe, wjeżdżamy do wsi **Nowosiółki**, gdzie możemy zaobserwować kilka gniazd bocianich. Wieś jak się okazuje należy do miejscowości, które potrafią się ciągnąć i ciągnąć na dłuższej przestrzeni. Mijamy tą długą, rozciągniętą wzdłuż szosy, miejscowość i dalej podążamy drogą asfaltową. Chwilę potem dojeżdżamy do kolejnego rozjazdu dróg, przy którym rośnie duża topola biała. W lewą stronę odchodzi droga do **Mościc Dolnych**, wsi założonej przed wiekami przez osadników holenderskich i nie tylko (tzw. Olędrów). Ten

ciekawy temat w/w osadników, sprowadzanych przez właścicieli ziemskich na przestrzeni kilku ostatnich wieków, poruszę jeszcze kiedyś. Z kolei w prawą stronę, odchodzi droga, również asfaltowa, która zaprowadzi nas bezpośrednio do szosy wojewódzkiej nr 816. My skręcamy w tą drogę. Chwilę po skręcie, mijamy mostek betonowy, pod którym płynie mała rzeczka ([patrz zdjęcie nr 3](#)).



Zdjęcie nr 3 - Asfaltowa szosa w pobliżu miejscowości Nowosiółki.

Krajobraz w dalszym ciągu bez większych zmian, dominują zadrzewienia śródpolne, łąki itd. Gdzieś zobaczymy również luźno porzucane małe zbiorniczki wodne. Przed nami miejscowość **Liszna**, w której dojeżdżamy do drogi wojewódzkiej nr 816, którą pojedziemy w lewą stronę w kierunku Sławatycz. Mijana wieś Liszna robi dobre wrażenie, ładne domy, zadbane ulice i widoczny porządek. W dużej mierze widzimy drewniane domy. Warto dodać, iż od teraz będziemy podróżować szlakiem rowerowym **Green Velo**, powstałym ze środków Unii Europejskiej, prowadzącym wzdłuż naszej wschodniej granicy.

Po przejechaniu około jednego kilometra od miejsca, gdzie wyjechaliśmy na drogę nr 816, dojedziemy do schroniska młodzieżowego, zlokalizowanego po prawej stronie drogi. Schronisko to wygląda od ulicy jak dawna opuszczona szkoła. Ale dla nas najważniejsza jest wiatra turystyczna, pod którą możemy usiąść i coś przekąsić ([patrz zdjęcie nr 4](#)).



Zdjęcie nr 4 - Wiata turystyczna dla turystów rowerowych na terenie schroniska młodzieżowego w Lisznej.

Poniżej podaję link do strony internetowej, gdzie można znaleźć informacje kontaktowe dot. w/w schroniska w Lisznej (http://ptsm.bialapodlaska.pl/pliki/schroniska/SSM_Liszna.jpg).

Po posileniu się podążamy dalej w kierunku większej miejscowości, jaką są **Sławatycz**.

Mijamy po prawej stronie stację benzynową, po czym docieramy do większego skrzyżowania, na którym pojedziemy prosto. Chwilę potem wjedziemy do Sławatycz, przez którą prowadzi szeroka droga asfaltowa, przy której dosyć rozmieszczone są zabudowania mieszkalne, wśród których dominują drewniane domy (**patrz zdjęcie nr 5**).



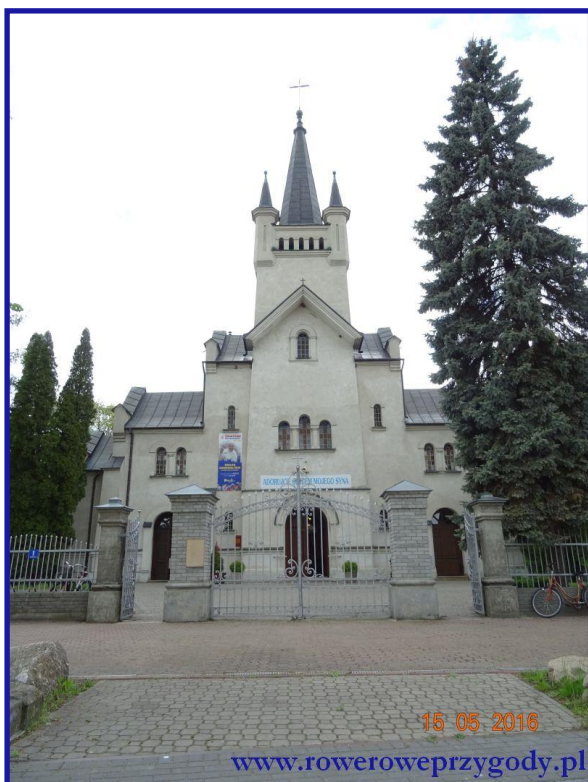
Zdjęcie nr 5 – Zabudowania Sławatycz, od strony Lisznej.

Na dzisiejszej wycieczce właśnie miejscowość Sławatycze należy do bardziej znanych i przede wszystkim większych miejscowości, stąd pozwolę sobie na krótki opis tego miejsca, utworzony na podstawie informacji, zebranych w internecie. Oczywiście źródła, jak zawsze to czynię, umieszczam na końcu Opisu.



Sławatycze – miejscowość gminna, położona w północno-wschodniej części województwa lubelskiego. Dawna wieś szlachecka należąca do dóbr królewskich. Pierwszy zapis dotyczący Sławatycz, pochodzi z 1499 r. kiedy to wieś z okolicznymi gruntami została podarowana przez ówczesnego króla, dworzaniowi, niejakiemu Ursułowi Wołoszynowi. Przez następne lata wieś zmieniała właścicieli, by w 1546 r. dostać się w ręce Prońskich lub Porońskich.

*Oni to w 1577 r. uzyskali prawa miejskie i od tego czasu Sławatycze funkcjonowało jako miasto prywatne. To za sprawą książąt Prońskich, którzy byli kalwinami, Sławatycze pozostawały ważnym ośrodkiem reformacji przez cały XVII wiek. Od drugiej połowy XVII w. właścicielami miasta byli Radziwiłłowie, aż do 1825 r., kiedy Sławatycze przeszły na własność książąt Wittgensteinów. Jak czytamy w przewodniku **Grzegorza Rąkowskiego pt. „Polska egzotyczna II”**, miasteczko nie miało dogodnych warunków do rozwoju. Na skutek represji za udział mieszkańców w powstaniu styczniowym, Sławatycze straciły prawa miejskie. Dzisiaj możemy obserwować dawny układ miejski z dużym rynkiem i domami, położonymi wzdłuż głównej szosy i kilku bocznych uliczek.*



W pobliżu dawnego rynku, stoją dwie świątynie:

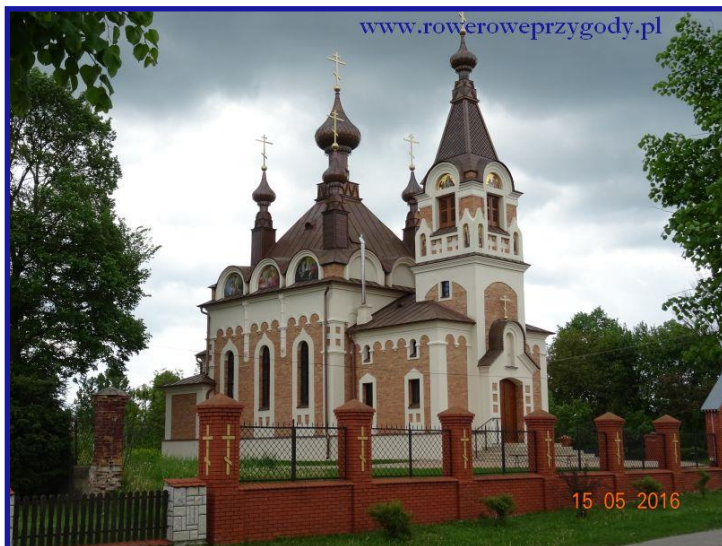
- *kościół pw. Matki Bożej Różańcowej, zbudowany w latach 1913-1919 r. o budowie przypominającej stary zamek (patrz zdjęcie nr 6). Ze względu na odbywającą się w czasie naszej wizyty w Sławatyczach, Mszę Św. , nie mieliśmy okazji odwiedzić wnętrza kościoła. Jednakże jak czytamy we wspomnianym przeze mnie przewodniku Grzegorza Rąkowskiego, możemy podziwiać trzy obrazy z XVII-XVIII wieku, prawdopodobnie pochodzące z kościoła dominikanek w Brześciu. Dwa z nich znajdują się w oltarzu głównym:*

- ✓ *Matki Bożej z Dzieciątkiem*
- ✓ *Michała Archaniola*

Zdjęcie nr 6 – Kościół pw. Matki Bożej Różańcowej w Sławatyczach

- **cerkiew prawosławna pw. Wniebowstąpienia Najświętszej Marii Panny**, która została zbudowana w końcu XIX wieku na miejscu dawnej świątyni unickiej (**patrz zdjęcie nr 7**).

Zwiedzając Sławatycze warto zwrócić uwagę na charakterystyczne figury drewniane, przedstawiające „brodaczy” z wysokimi złożonymi z kwiatów kapeluszami (**patrz zdjęcie nr 8**). Jak możemy wyczytać na stronie internetowej urzędu gminy w Sławatyczach (**link na końcu Opisu**), brodacze to lokalna nazwa przebierańców, którzy w ostatnich trzech dniach roku nakładają specjalne stroje i paradują w nich w po ulicach Sławatycz, żegnając stary rok. Zwyczaj ten jest bardzo stary,



Zdjęcie nr 7 – Cerkiew prawosławna w Sławatyczach.

więcej o tej wciąż podtrzymywanej tradycji możemy przeczytać na stronie internetowej Urzędu Gminy w Sławatyczach.



Zdjęcie nr 8 – Drewniane rzeźby sławatyckich „brodaczy”.

W Sławatyczach znajdują się aż cztery cmentarze: **prawosławny** (przy wjeździe do Sławatycz od strony Jablecznej), **rzymskokatolicki**, **żydowski** oraz **dawny cmentarz unicki**, na którym nie zachowały się żadne groby). Na cmentarzu katolickim możemy obejrzeć zabytkowe nagrobki, pochodzące z przełomu XIX i XX wieku. Cmentarz żydowski (kirkut) znajduje się nieopodal cmentarza katolickiego (**patrz zdjęcie nr 9**). Jak czytamy na stronie internetowej www.sztetl.org.pl (link do podstrony na końcu Opisu), tuż przed wybuchem Drugiej Wojny Światowej w Sławatyczach mieszkało 1541 Żydów. Tak jak i wielu innych pobliskich miejscowościach, mieszkańcy pochodzenia żydowskiego zostali



brutalnie potraktowani, początkowo więzieni w getcie a potem zamordowani przez okupantów niemieckich w czasie II Wojny Światowej. Warto wspomnieć, iż część z nich pochowana jest w masowym grobie na miejscowym cmentarzu (źródła tekstu na końcu Opisu).

Zdjęcie nr 9 – Jeden z zachowanych nagrobków żydowskich na cmentarzu żydowskim w Sławatyczach.

Po zwiedzeniu Sławatycz, skręcamy za kościołem w prawą stronę, chwilę potem dojedziemy do wspomnianego powyżej w opisie cmentarza katolickiego. Tuż przed cmentarzem, skręcamy w drogę asfaltową w prawą stronę, by dojechać do bramy dawnego cmentarza żydowskiego (kirkutu) (**patrz zdjęcie nr 10**).

Na teren dawnego kirkutu można wejść, niestety nie zachowało się zbyt dużo nagrobków. Po ich obejrzeniu, wracamy na drogę, przy której zlokalizowany jest cmentarz katolicki. Dalej już podążamy drogą, przy której umieszczony jest cmentarz, jadąc początkowo wzdłuż



ogrodzenia cmentarnego, który niebawem zostawimy za sobą.

Wyjeżdżamy na teren otwarty: łąki i pola. Chwilę potem ostatecznie żegnamy miejscowość Sławatycze, mijając tablicę oznaczającą granicę wsi. Kontynuując jazdę głównie wśród pól, przetniemy drogę nr 63, po czym dalej podążamy prosto.

Po przejechaniu skrzyżowania z drogą nr 63, trochę zmienił się mijany krajobraz. Pojawiło się więcej zadrzewień, mijamy nawet z prawej strony niezbyt duży las sosnowo brzozy. Droga przez cały czas asfaltowa, dzięki czemu szybko pokonujemy dystans. W pewnym momencie minimy po prawej stronie ładną kapliczkę z Matką Boską, umieszczoną kilkanaście metrów od drogi (**patrz zdjęcie nr 11**). Przejeżdżając jeszcze niewielki odcinek dojedziemy do ostrego zakrętu w lewą stronę, przy którym odchodzi droga w lewą stronę, prowadząca do miejscowości **Sajówka**, która oddalona jest o około 3 km. My w dalszym ciągu podążamy prosto, dojeżdżając chwilę potem do miejscowości **Krzywowólka**.



Zdjęcie nr 11 – Ładna, przydrożna kamienna kapliczka nieopodal Krzywówki.

Jedziemy przez pewien czas mijając zabudowania i dojedziemy do dużego skrzyżowania, na którym odchodzi w różne strony kilka dróg. Przy samym rozjeździe możemy zobaczyć kapliczkę z 1948 r., jak wskazuje data na tabliczce. Na krzyżówce skręcamy w lewą stronę, by powoli kierować się do celu naszej wycieczki tj. tajemniczego miejsca w lesie zwanym



Mucharyńcem. Kierując się do niego, minimy po drodze mały kościółek (kaplicę), należąca do parafii w Zabłociu (**patrz zdjęcie nr 12**). Jak możemy przeczytać na tablicy informacyjnej, znajdującej się nieopodal kaplicy, od **Mucharyńca** dzieli na około 3 km. Jadąc, po przejechaniu niewielkiego odcinka,

zauważymy, że droga asfaltowa skończy się, wjedziemy na drogę polną, która poprowadzi nas przez otwarte tereny rolnicze.

Po około 1 kilometrze dojedziemy do lasu, w którym znajduje się **Mucharyniec**. I tu pojawia się pytanie – jak dojechać do owego tajemniczego miejsca. Tablica informacyjna przy kaplicy w Krzywówce jak i strona internetowa, poświęcona temu szlakowi dosyć lakonicznie wspomina o tym jak dostać się do tego miejsca. Pierwsze nasze podejście zrobiliśmy od strony północnej, minąwszy osadę **Pieńki**, próbując podążać trasą oznaczoną na mapie zawartej na tablicach informacyjnych. Niestety przeszliśmy cały las, prowadząc rowery bardzo mocno wyjeżdżoną przez ciężkie pojazdy, drogą leśną i nie trafiliśmy na to ponoć magiczne miejsce. Jak wyglądała droga, po której nie było najmniejszej możliwości jazdy rowerem, przedstawia kolejne zdjęcie ([patrz zdjęcie nr 13](#)).



Zdjęcie nr 13 – Droga leśna, która miała nas początkowo doprowadzić do Mucharyńca.

Mocno zmęczeni, spróbaliśmy jeszcze raz, tym razem od wschodniej ściany lasu. Trzeba pamiętać, żeby przy tabliczce oznaczonej numerem 33 (szlak rowerowy należący do Lokalnej Grupy Rowerowej), umieszczonej na obrzeżu lasu, skrócić w lewą stronę, w drogę prowadzącą skrajem lasu. Droga piaszczysta, miejscami lekko zapiaszczona, ale na szczęście przejezdna. Na wysokości opuszczonego gospodarstwa rolnego, skręcamy w prawą stronę, w drogę leśną biegnącą w głąb lasu. Po przejechaniu około 20 metrów, trafimy na kolejny rozjazd dróg leśnych, przy czym staramy trzymać się prawej strony. Niestety kolejny odcinek

to około 500-700 metrów, który pokonujemy prowadząc rower, gdyż droga jest pełna dołów i nierówności. Dojdziemy do kolejnej drogi poprzecznej, na której skręcamy w prawą stronę, przechodzimy około 40-50 metrów i dojdziemy do drogi, idącej pod ukosem w lewą stronę. I w tym właśnie kierunku my również podążamy. Droga mocno zarośnięta, czasami ledwie widoczna. Po przejściu niewielkiego odcinka dojdziemy do miejsca, gdzie znajduje się coś na kształt leśnego jeziora lub bardzo podmokłego terenu. Kiedy doszliśmy do tego miejsca, sądziliśmy iż również za drugim podejściem nie udało nam się znaleźć tego magicznego miejsca, jakim jest według organizatorów szlaku, **Mucharyniec**. Zrezygnowaliśmy i mocno poddenerwowani wróciliśmy z powrotem w kierunku Krzywówólki. Jak się jednak później okazało po rozmowie z jednym z napotkanych mieszkańców, właśnie to leśne „rozlewisko” to było prawdopodobnie **Mucharyniec**, a właściwie jego zewnętrzna część. Chociaż tak na sto procent nie jestem pewny. Trochę żałuję, że nie zrobiliśmy nawet jednego zdjęcia. Po ponownym trafieniu na skrzyżowanie dróg w Krzywówólce, dalej podążamy prosto w kierunku, oddalonej o 6 km miejscowości **Jableczna**. Mijamy po prawej stronie świetlicę, w której jak informuje nas ulotka poświęcona szlakowi rowerowemu na Mucharyniec, można skorzystać z kuchni lub łazienki, bądź darmowego internetu Wi-Fi. Podążamy przez cały czas drogą asfaltową, mijamy szybko Krzywówólkę i wjeżdżamy do kolejnej miejscowości na naszej trasie, tj. do **Zańkowa**. Tutaj poszukamy dawnego cmentarza protestanckiego, na którym dokonywano pochówków zmarłych tego wyznania. W niniejszym opisie nie będę szerzej rozwijał tej tematyki, gdyż chciałbym uczynić to podczas następnej wycieczki. Wracając na trasę, podążamy dalej, przejeżdżając przez Zanków, aż dojdziemy do drogi



odchodzącej w prawą stronę, przy brązowym, metalowym krzyżu. Zresztą w pobliżu tego miejsca, zobaczymy mały lekkożółty, brązowy domek. Dalej już podążamy tą boczną drogą. Droga z początku asfaltowa, po pewnym czasie zamieni się drogę polną, piaszczystą. W oddali widzimy małe laski, zadrzewienia,

tymczasem jedziemy w terenie otwartym, poprzez łąki i pola (**patrz zdjęcie nr 14**).

Droga z początku odbija w lewą stronę, by za chwilę w prawą stronę. Mijamy małe gospodarstwo z białym domem i podążamy aż dojedziemy do małego domku w kremowym kolorze i za tą posesją a dokładnie za ogrodzeniem, skręcamy w wąską drogę i za chwilę znajdziemy się na dawnym cmentarzu augsburskim, cmentarzu gdzie są pochowani dawni potomkowie Olędrów. Powiem szczerze byłem mocno rozczarowany, gdyż zastaliśmy zaledwie kilka grobów ([patrz zdjęcie nr 15](#)). Jak wyczytałem w ulotce o szlaku rowerowym na **Mucharyniec**, większość grobów została zdewastowana w czasie Drugiej Wojny Światowej. Obecnie zachowało się jedynie kilka nagrobków, z czego część wystawionych pod koniec XX wieku.



Zdjęcie nr 15 – Dawny cmentarz protestancki w Zańkowie.

Po odwiedzeniu cmentarza protestanckiego, z powrotem wyjeżdżamy na główną drogę i kierujemy się w prawą stronę w kierunku **Jabłecznej**. Droga powrotna wiedzie również przez pola i lasy, jest wygodna do jazdy, ze względu na równą i gładką nawierzchnię asfaltową. Miejscami przejeżdżamy przez las sosnowy, ale szybko zostawiamy go za sobą. W oddali już widzimy zabudowania Jabłecznej. Niewielki czas później dojeżdżamy do drogi wojewódzkiej nr 816, na której skręcamy w prawą stronę. Zresztą jest to już nam znany

odcinek drogi, w odległości około 200-300 metrów widzimy skręt w lewą stronę, który zaprowadzi nas do klasztoru, a dokładnie na jego parking, gdzie zostawiliśmy samochód.

To dzisiaj tyle, wycieczka dobiegła końca. Sądzą, że mogła się podobać. Nie wypada mi nic innego jak zaprosić już na następną, również w okolice Sławatycz.

Do zobaczenia na trasie.

Uwagi i komentarze proszę kierować na: roweroweprzygody@gmail.com

Życzę Przyjemnej Wycieczki...

Autor

Dokumentacja zdjęciowa:

- *Zdjęcia nr: 1,2,3,4,5,6,7,8,9,10,11,12,13,14,15 - Autor*

Źródła internetowe (linki):

- ***Sławatycze i jego zabytki***
 - <https://pl.wikipedia.org/wiki/S%C5%82awatycze>
 - http://slawatycze.pl/asp/pl_start.asp?typ=14&sub=21&menu=55&strona=1
 - http://slawatycze.pl/asp/pl_start.asp?typ=14&sub=21&menu=37&strona=1
 - <http://www.sztetl.org.pl/pl/article/slawatycze/5,historia/>